

dotąd mieszkają w tej samej miejscowości, co i ich „heroiczni” prześladowcy. Nie dziwi więc, że wielu respondentów nie zgodziło się podpisać swych wspomnień własnymi nazwiskami, ponieważ nadal żyją oni w ustawicznym strachu i niepewności.

Książka Piotra Jaszczuka pod tym względem jest bardzo odważnym przedsięwzięciem ujawniającym prawdę o tak bliskiej przeszłości, o której wielu najchętniej by zapomniało. Dla polskich badaczy zebrane w tym dwutomowym wydawnictwie materiały będą prawdziwą kopalnią źródłową dla następnych opracowań dotyczących martyrologium Wschodu.

Włodzimierz Osadczy

Stanisław B u t n i c k i, *Wspomnienia Polaka z Łotwy*, przedmowa ks. Edward Walewander, opracowanie, wprowadzenie, przypisy i indeksy Jadwiga Plewko, Biblioteka Polonii, t. 10, seria B: Materiały i dokumenty, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, ss. 220, ilustracje.

Wspomnienia o stronach rodzinnych, o szczęśliwym dzieciństwie, nadziejach młodości oraz perypetiach życiowych są zazwyczaj ulubionym tematem rozmyślań i rozmów starszych osób. Sięganie pamięcią do przeszłości nie jest jednak tylko przywilejem najstarszego pokolenia. To właśnie dzięki wspaniałomyślnemu dzieleniu się wiedzą, przeżyciami i refleksjami nad historią własną, a także innych ludzi dokonuje się niezwykle ważny przekaz dziedzictwa kulturowego pomiędzy poszczególnymi generacjami. Dzieje krajów, narodów czy choćby tylko pewnych grup osób widziane przez pryzmat osobistych doświadczeń mogą stać się dla młodszych nie tylko suchą, naukową informacją, ale żywą i barwną historią, w której uczestniczyli konkretni ludzie.

Taki walor ma nowa publikacja Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zamieszczona jako X tom w serii *Materiały i dokumenty* w ramach cyklu edytorskiego *Biblioteka Polonii*. Wydawnictwo to składa się z dwóch części, poprzedzonych prologiem i zwieńczonych epilogiem. Opatrzona jest także obszernymi przypisami oraz przedmową i wprowadzeniem pochodzącym od wydawców. Zawiera także indeks osobowy i geograficzny, jak również kilka ilustracji pochodzących z albumu Autora.

Przed lekturą zasadniczego tekstu warto się zaznajomić z przedmową i wstępem pióra ks. prof. Edwarda Walewandra (redaktora serii) oraz dr Jadwigi Plewko. Stanowią one doskonale wprowadzenie do pamiętnika S. Butnickiego, dając ogólny pogląd na całość pracy oraz przybliżając atmosferę i realia jego powstania.

Wspomnienia otwiera *Prolog* będący swoistą inwokacją, nawiązującą nieprzypadkowo do dzieła wieszczki narodowej A. Mickiewicza. Streszcza niejako już na wstępie klimat tego ciekawego pamiętnika: „O Łotwo, Ojczyzno moja! Gdy myślę o Tobie, widzę wśród

bujnych drzew mój dom ojczysty, krzątająca się tam moją mamę i nieco zgarbioną postać ojca. [...] O Łotwo! Gdy wspominam te czasy i czasy, gdy sowieci ponownie zajęli Twoją ziemię, już nie byłaś tą moją ojczyzną, do której z tak wielką przyjemnością i wzruszeniem biegły moje myśli” (s. 13-14).

Część pierwszą, a zarazem najobszerniejszą (s. 17-138) swoich wspomnień Autor w całości poświęcił młodości. Z wielką dbałością o szczegóły opisał rodzinne strony, relacje między sąsiadami i znajomymi oraz codzienne życie własnej rodziny. Wiele miejsca zajęły również jego przeżycia związane z nauką szkolną i służbą wojskową, która wypadła akurat w przededniu II wojny światowej. Wojna zastała go jako poborowego w Armii Łotewskiej, co okazało się niezbyt fortunnym zbiegiem okoliczności. Po aneksji Łotwy przez ZSRR został wcielony wraz z innymi formacjami łotewskimi do Armii Czerwonej, z której to armii zdezerterował po inwazji Niemiec na Związek Radziecki.

Z dylematami związanymi z pytaniem: jak przetrwać wojnę oraz praktycznym rozwiązaniem tego problemu Autor zapoznaje czytelnika w części drugiej (s. 141-197). I tak, czytelnik towarzyszy S. Butnickiemu w jego dobrowolnej pracy w Berlinie (Łotwa była traktowana przez Niemcy jako kraj zaprzyjaźniony), doświadczeniom związanym z pokonaniem III Rzeszy. Koniec wojny postawił wtedy Autora przed koniecznością dokonania następnego trudnego wyboru: czy wracać do ukochanych stron ojczystych i matki, a tym samym na Łotwę, czy też raczej osiedlić się w Polsce jako repatriant. Autor ostatecznie podjął decyzję zamieszkania na Pomorzu Gdańskim, przy czym rozstrzygający wpływ miały wcześniejsze, bolesne doświadczenia związane z okupacją Łotwy przez ZSRR.

Zamykający wspomnienia *Epilog* niejako „dopowiada” dalsze dzieje S. Butnickiego. Jego życie, po uzyskaniu obywatelstwa polskiego, straciło charakter tymczasowości, a zaczęło nabierać rysów pewnej stabilizacji. Założył mianowicie rodzinę, zdobył wyższe wykształcenie i podjął pracę na Politechnice Gdańskiej, zdobywając kolejno stopnie naukowe, w tym także tytuł profesora nadzwyczajnego.

Podobnie jak i w innych tomach z tej serii, zamieszczono również dwa indeksy: osobowy i geograficzny, będące znaczącą pomocą w korzystaniu z publikacji. Wspomnienia ubogaca także zbiór ilustracji (8 fotografii). Pozwalają one, niejako naocznie, zaznajomić się z niektórymi osobami i miejscami, o których jest mowa w pamiętniku.

Książka S. Butnickiego pt. *Wspomnienia Polaka z Łotwy* (Lublin 1999) stanowi szczególnie interesującą lekturę przede wszystkim ze względu na przybliżenie tematyki w znacznym stopniu mało znaną polskiemu czytelnikowi. Łotwa częściej kojarzy się z krajem żołnierzy współpracujących z niemieckimi formacjami SS czy też, sięgając głębiej w historię, lennikami Polski – Inflantami. Autor pamiętnika proponuje natomiast zupełnie inną perspektywę – ukazuje ziemię łotewską jako ojczyznę lat dziecińczych, „raj utracony” – bezpowrotnie i nieodwracalnie. Walorem takiego spojrzenia jest nie tylko sam fakt emocjonalnego związku, z tym, jakże by się wydawało niekiedy, dalekim krajem, ale również przybliżenie, czasami nawet bardzo szczegółowe, łotewskich krajobrazów oraz ukazanie dawnego sposobu życia tamtejszej ludności, a zwłaszcza stosunków pomiędzy różnymi narodowościami zamieszkującymi Łotwę.

Podobnie obcym tematem dla Polaka jest spojrzenie na życie mieszkańców Berlina podczas wojny oraz okresu poprzedzającego i następującego po kapitulacji Niemiec. Tu także wspomnienia Autora wymykają się schematom. Potrafi on dostrzec życzliwość i przejawy pomocy ze strony berlińczyków, a także wskazuje na tragedię wielu Niemców związaną z okupacją ich kraju przez aliantów, choć zarazem przypomina czytelnikowi o zbrodniach faszystów i konieczności zadośćuczynienia za zło. Umiejętność wieloaspektowego widzenia wojny – nie tylko w kontekście zwycięstwa i klęski, ale jako zła, które pociąga inne zło, tym samym podnosi wartość tej publikacji.

Bardzo ważnym komponentem tekstu, który jest zawsze nadzwyczaj cennym elementem w tego typu pracach, jest spora garść osobistych refleksji na temat omawianych wydarzeń, losów wspominanych osób czy też ogólniejszych przemyśleń dotyczących życia ludzkiego. Rozważania te są tym bardziej wartościowe, iż dokonuje ich człowiek, który patrzy na swoje dzieje już z pewnego dystansu i perspektywy całego życia. Poza dzieleniem się nabytą przez siebie mądrością życiową, Autor nie stroni także od dygresji, odstępując, wprawdzie niezbyt często, od zasadniczego omawianego tematu. To wszystko sprawia, iż tekst staje się żywszy i bardziej urozmaicony.

Trzeba stwierdzić, iż do rąk czytelników trafiła interesująca i pożyteczna lektura, daleka od schematyczności i uproszczeń skomplikowanej, przecież, problematyki. Warto przy tym zaznaczyć, że książka napisana jest bardzo przejrzysto, o zajmującym wątku, choć może w pierwszej części nadmiernie eksponującym opisy krajobrazów i wspomnienia z dzieciństwa, aczkolwiek to one właśnie tworzą specyficzny klimat pamiętnika. Wszystko to sprawia, że lektura prezentowanego tomu jest pouczająca, a zarazem intrygująca.

*Małgorzata Stopikowska*

Zbigniew Klejn, *Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii 1877-1914*, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Łowicz 1999, ss. 450.

W książce Zbigniewa Klejna doczekaliśmy się monografii poświęconej najmniej dotychczas poznanemu okresowi dziejów bułgarskiej Polonii. O ile stosunki polsko-bułgarskie w pierwszej połowie XIX wieku mają już liczne opracowania poszczególnych ich przejawów (monografii ciągle nie ma), o tyle omawiany przez Autora okres znalazł ściśle historyczne ujęcie tylko w dwóch artykułach, obydwu opublikowanych jeszcze przed II wojną światową. Najwyższy więc był już czas na wypełnienie tej luki, tym bardziej że chodzi tu o znaczącą i piękną kartę w dziejach narodu polskiego. Niewielka bowiem i prawie niezauważalna w skali całej światowej Polonii grupa wniosła w rozwój odrodzonej po pięciu wiekach Bułgarii wkład nieproporcjonalnie duży w stosunku do własnej liczebności.